

Orłowski, Bolesław

"Wpływ techniki na architekturę (Z przykładowym uwzględnieniem okuć budowlanych)", Jarosław Ulatowski, Gdańsk 1967 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 14/2, 352-354

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Heller znalazł też fragmenty sławiące żelazo w dziełach naukowych, a więc w najdawniejszej niemieckiej księdze prawniczej E. von Repgowa (ok. 1180—1235), w alchemicznych rozważaniach Paracelsusa, w słynnej *Cosmographii* S. Munsterusa (1489—1552), a wreszcie we wstępach do znanych prac metalurgicznych: *De re metallica* G. Agricoli i *Aula subterranea* L. Erokera (1530—1594).

Ponadto w rozdziale tym dołączono wiadomości o żelaznej koronie Longobardów, o dzwonach odlanych po raz pierwszy z żeliwa w Szwajcarii: w 1430 r. i o żelaznych figurkach wotywnych.

Następny rozdział *Od Goethego do dziś* zawiera na początku fragmenty *Fausta*, *Torquata Tassa* (m.in. legenda o podkowie) i *Götza von Berlichingen* tego wielkiego poety, dalej dzieł F. Schillera (*Turandot*, *Oblubienica z Messyny*), a następnie wiersze F. Harkorta (1793—1887), A. Grüna (1806—1876), F. Schnacka (1815—1888), W. M. von Königswintera (1816—1873), C. A. Sandburga (ur. 1878), M. von Eytha (1836—1906) i E. von Wildenbrucha (1845—1909).

Dalsze rozdziały zawierają utwory poetów *Świata uprzemysłowionego*: J. Wincklera (ur. 1881), H. Lerscha (1889—1936), M. Barthela (ur. 1893), K. Brögera (1886—1944), Ch. Wieprechta (1875—1942) i O. Wohlgemutha (ur. 1884); pieśni o żelazie (np. *Besemer-Lied* z 1867 r.) i fragmenty prozy (m.in. *Kowal* E. Zoli). Oddzielną część stanowią bajki, opowiadania i legendy, ostatni zaś rozdział poświęcił Heller przysłowiom i zagadkom.

Książka Hellera, uwzględniająca od średniowiecza przede wszystkim literaturę niemiecką, na pewno nie obejmuje wszystkich utworów sławiących żelazo. Brak w niej np. wiersza Puszkina *Bułat i złoto*, utworu *Ferrum officinarium fodinarumque Silesiacarum inscriptio et denotatio brevis* Krzysztofa Wintera z Żagania (Frankfurt 1556), a przede wszystkim *Officiny ferrarii* Roździeńskiego, która powinna zajmować czołowe miejsce w tym zbiorze.

Żałować należy, że Heller zamieszczał tylko niewielkie fragmenty utworów, do czego był zmuszony wobec dużej liczby dzieł. Można jednak było znacznie liczbę tę zredukować, eliminując dzieła naukowe, a także wzmianki zupełnie drobne i mało ciekawe, ograniczając się natomiast do utworów literackich.

Korzystnym uzupełnieniem książki Hellera są ilustracje przedstawiające fragmenty (zwykle strony tytułowe) dzieł, a także portrety ich twórców. Szata graficzna książki, łącznie z obwolutą (rysunek K. von Scheyera z XIII w.), może być wzorem podobnych edycji.

Znaczenie antologii metalurgicznej Hellera dla historii techniki nie jest wielkie, wskazuje ona jednak na niektóre źródła, które mogą okazać się użyteczne. *Chwała żelaza* spełni natomiast na pewno swe zadanie, przyczyniając się do politechnizacji społeczeństwa, i dlatego warto rozważyć celowość wydania podobnego zbioru w języku polskim.

Jerzy Piaskowski

Jarosław Ulatowski, *Wpływ techniki na architekturę (Z przykładowym uwzględnieniem okuć budowlanych)*. Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 1967, ss. 272, ilustr. 146.

Obszerna praca Jarosława Ulatowskiego, wydana w ramach *Zeszytów naukowych Politechniki Gdańskiej*¹, składa się — poza wstępem — z dwóch części: z przeglądu historycznego (ss. 18—152, 114 ilustracji) oraz omówienia obecnego stanu (ss. 153—260, 32 ilustracje) *Wpływu techniki na architekturę*.

Żdawałoby się, że historyk techniki powinien przyklasnąć autorowi za tak

¹ Jest to zeszyt 6 serii *Architektura*, a zeszyt 108 w ogólnej numeracji *Zeszytów naukowych*.

znaczne rozbudowanie części historycznej, zwłaszcza że na pierwszy rzut oka książka robi wrażenie skondensowanego kompendium wiadomości z zakresu dziejów techniki. Przy bliższym zapoznaniu się z pracą okazuje się jednak, że tekst przeładowany jest kompilacyjnym materiałem (oddajmy jednak autorowi sprawiedliwość, że nie tylko wymienia, ale i omawia opracowania, z których korzystał), w poważnej części luźno albo wcale nie związanym z zasadniczym tematem. Omawiane zagadnienie gubi się zatem i zanika w natłoku ubocznych informacji, często może i ciekawych (odnosi się to i do ilustracji), ale w książce o *Wpływie techniki na architekturę* nieodparcie prowadzących na myśl balast potrzebny do uzyskania koniecznego zanurzenia statku.

Stwierdziwszy, że znaczna część tekstu nie pasuje do tytułu pracy, czytelnik nie oprze się co najmniej zdziwieniu w związku z podtytułem *Z przykładowym uwzględnieniem okuć budowlanych*², ponieważ z całej monografii nie udałoby się zebrać więcej jak parę stron wiadomości o okuciach budowlanych, przy czym informacje te nie dają w sumie minimalnego choćby pojęcia o historycznym rozwoju tej dziedziny. Nie brak w pracy i innych analogicznych niekonsekwencji w relacji tytuł — treść: tak np. w podrozdziale *Współdziałanie inżynierii i architektury w budownictwie socjalistycznym* (ss. 139—144) tylko ostatni krótki ustęp dotyczy krajów socjalistycznych.

Jak się zdaje, w trakcie śledzenia *Wpływu techniki na architekturę* poniosła autora pasja zapalonego amatora historii nauki i techniki. Dlatego tyle w pracy dygresji, tyle wiadomości tak mało związanych z tematem, jak informacje o systemie Kopernika (s. 73), o sterze zawiasowym (s. 55), o zegarze sprężynowym (s. 77), o przyrządach optycznych Heweliusza (s. 98), o dorobku Marii Skłodowskiej-Curie (s. 121). Podobne informacje bez trudu zresztą cytować można dosłownie na kopy.

Ponadto autor nie ustrzegł się sporej liczby błędów merytorycznych³. M.in. Syryjczycy nie wynaleźli katapulty, choć wnieśli pewien wkład w doskonalenie machin miotających (s. 28); wymieniony na s. 39 obielisk egipski został sprowadzony do Rzymu w 20 r. p.n.e., a nie w 532 r. n.e.; Kaligula polecił zbudować most przez Zatokę Neapolitańską na powiązanych ze sobą pływających okrętach, bynajmniej nie każąc ich zatapiać (s. 41); starożytnego świętokrzyskiego ośrodka produkcji żelaza nie można nazywać hutą (s. 57); Kartezjusz i Johann Bernoulli bynajmniej nie rozwiązali zagadnień pracy i energii (s. 89), dokonano tego bowiem dopiero w połowie XIX w.; *De rochetis* to tytuł jednej z ksiąg *Artis magnae artilleriae* K. Siemionowicza, a nie jego odrębne dzieło (s. 98); łańcuchy nośne mostów wiszących wykonywano z żelaza kutego, a nie z żeliwa (s. 101); most spawany zbudowany przez S. Bryłę na Słudwi nie był łukowy (s. 136), a belkowy; po powstaniu styczniewym nie nastąpił bynajmniej „szybki regres techniczno-gospodarczy” (s. 120) itp.

Są też w książce i inne braki i nieporozumienia. Tak np. nie omówiono ważnego, typowego dla starożytnego Wschodu domu „skierowanego do wewnątrz”, którego rozwinięciem były później domy: grecki i rzymski; uparczywie używa się terminu „łęk” dla określenia łuku; przypisuje się niesłusznie Rzymianom ekonomiczne rozwiązania materiałowe (s. 48), kiedy, przeciwnie, budowali oni w sposób rozrzutny po to, aby uzyskać znaczną trwałość. Sporo też spotyka się naiwności stylistycznych,

² Nasuwa się tu myśl, że podtytuł jest tylko ukłonem w kierunku mecenasów publikacji; na odwrocie bowiem karty tytułowej czytamy: „Wydano za zgodą Rektora Politechniki Gdańskiej przy współdziałaniu finansowym Zjednoczenia Przemysłu Okuć i Instalacji Budowlanych w Poznaniu”.

³ Niektóre z tych błędów wynikają ze zbyt dużego zaufania do starszych lub popularnonaukowych źródeł przy nieznanym nowszych badań. Tak np. autor niniejszej recenzji w książce popularnonaukowej (por.: B. Orłowski, *Tysiąc lat polskiej techniki*. Warszawa 1963) podał ongiś rok 1366 jako datę pierwszego zastosowania w Polsce armat, a tymczasem obecnie przyjmuje się za taką datę rok 1383.

nie pasujących do naukowej monografii, jak np. nazwanie Kazimierza Wielkiego „gospodarnym królem chłopków” (s. 66) czy pisanie o zaborach, że „przez lat 150 świat cały bezwstydnie się godził, udając, że nie dostrzega braku Państwa Polskiego na mapie Europy” (s. 122).

Do właściwego toku wykładu autor powraca dopiero na zakończenie pierwszej części w syntezie historycznej (ss. 144—152). Wnioski są tu na ogół słuszne, choć można by polemizować z niektórymi twierdzeniami. I tutaj jednak nie ustrzegł się autor pewnej naiwności i niekonsekwencji.

W części dotyczącej współczesności omówiono obecnie stosowane materiały i metody budowlane (operując licznymi przykładami polskimi aż do 1965 r.) oraz ich wpływ na dzisiejszą architekturę. Ta partia książki wykracza poza ramy zainteresowań „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”, a także i autora tej recenzji; jak się jednak wydaje, ma ona charakter znacznie bardziej rzeczowy niż część pierwsza.

Praca J. Ulatowskiego opatrzona jest obszerną bibliografią oraz streszczeniami w języku angielskim i rosyjskim.

W sumie, po przeczytaniu *Wpływu techniki na architekturę* trudno oprzeć się uczuciu pewnego zawodu, gdyż tak tytuł książki, jak i wstępny wykład autora, co do celów, jakie stawia przed sobą w tej pracy (ss. 6—10), pozwalały spodziewać się znacznie bardziej oryginalnego ujęcia ciekawego niewątpliwie tematu.

Bolesław Orłowski

Aleksander Bocheński, *Wędrowki po dziejach przemysłu polskiego*. Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1966, ss. 446.

Pomimo, że książka A. Bocheńskiego¹ nie jest rozprawą naukową z dziedziny historii techniki, zasługuje jednak w pełni na to, aby poświęcić jej tu nieco miejsca i uwagi. Wędrowki po dziejach przemysłu polskiego zostały bowiem napisane w oparciu o wyczerpujące studia licznych prac naukowych, m.in. N. Gąsiorowskiej, J. Pazdura, M. Radwana, R. Rybarskiego oraz W. Kuli (z którym autor niekiedy polemizuje), a także na podstawie oryginalnych dawnych źródeł.

Trudno przedstawić treść książki A. Bocheńskiego, nie jest to bowiem studium historyczne, przedstawiające wiek po wieku rozwój poszczególnych gałęzi przemysłu. To prawdziwa wędrowka myśli autora, który wybrał najciekawsze fragmenty dziejów naszego przemysłu.

Część 1 *Drobne warsztaty* rozpoczyna się od zarysu górnictwa na ziemiach Polski w średniowieczu i w okresie odrodzenia, przy czym najwięcej miejsca przeznaczono dla eksploatacji kruszców w Olkuszu i kopalni soli w Wieliczce. Po przedstawieniu wydatków skarbu na wojsko w wiekach XVI i XVIII autor opisał osiągnięcia polskich ekonomistów w XVII w., a następnie zajął się rozwojem hut żelaznych oraz trzema innymi gałęziami przemysłu: papiernictwem, piwowarstwem i włókiennictwem.

W części 2 *Manufaktury* przedstawiono polskie hutnictwo żelaza w XVIII w., a szczególnie rolę rodziny Małachowskich w rozwoju tego przemysłu. Na dalszym planie znalazły się manufaktury Tyzenhausa i prymasa Michała Poniatowskiego.

Część następną, zatytułowana *Stanisław Staszic*, zaczyna się dość szczegółową biografiją J. Osieńskiego, w którym słusznie chyba widzi Bocheński ideowego poprzednika Staszica. Zyciorys Staszica stał się dla autora okazją do kilku szkiców dotyczących polskiego przemysłu metalowego, znalazło się tam także miejsce dla innych organizatorów przemysłu na ziemiach dzisiejszej Polski, nawet dla pruskiego hrabiego Redena. Ale postać Staszica urasta do symbolu; w charakterystycznych

¹ Por. notatkę bibliograficzną o tej książce w nrze 2/1967 „Kwartalnika”; s. 429.